

Wtorek 12.05.20r.

Temat: „Kolorowa łąka”.

1. Opowiadanie E. Stadtmuller pt. „Smok łąkowy wielogłowy”.

– *O czym wam poczytać? – zapytała mama, rozsiadając się wygodnie w fotelu ustawionym między łózkami dzieci.*

– *O Kubusiu Puchatku – zdecydowała natychmiast Ada. – Jak zaprosił Prosiaczka na piknik...*

– *Piknik! – wykrzyknął Olek. – Zupełnie zapomniałem! Jutro jedziemy na piknik i pani prosiła,*

żeby każdy miał w plecaczku coś dobrego, czym mógłby poczęstować innych.

– *Masz szczęście, że wczoraj upiekłam ciasteczka – uspokoiła go mama – zapakujemy je do plastikowego pudełka, dorzucimy torebkę suszonych owoców i będziesz miał się czym dzielić. A dokąd się wybieracie?*

– *Na łąkę. Pani powiedziała, że pojedziemy autobusem do ostatniego przystanku i kawalek przejdziemy piechotą.*

– *I bardzo dobrze – ucieszyła się mama. – Trochę ruchu wam się przyda.*

Jazdą autobusem najbardziej zachwycony był Oskar, którego rodzice codziennie przywozili do przedszkola samochodem. Przez całą drogę gadał, śpiewał, wyglupiał się z kolegami i podjadał smakołyki, które mama spakowała mu do plecaczka.

– *Dalej pójdziemy na piechotę – oświadczyła pani, gdy wysiedli na ostatnim przystanku.*

– *Abyśmy się nie nudzili, proponuję marsz w rytmie naszych przedszkolnych przebojów. Trzy, cztery – zaczynamy: Gdzie strumyk płynie z wolna, rozsiewa ziola maj...*

Olek nawet nie przypuszczał, jak bardzo takie wspólne śpiewanie pomaga wędrować. Nawet się nie obejrżeli, a już byli na miejscu.

– *Jak tu ślicznie... – westchnęła Zuzia.*

Faktycznie, rozgrzana słońcem łąka pachniała cudnie, słoneczko przyświecało, pszczoły bzyczały... Pani rozłożyła na trawie wielki koc, a na nim obrus w kratkę i papierowe talerze.

– *Proponuję, abyśmy wyjęli z plecaków wszystkie smakołyki, a potem częstowali się tym, na co kto ma ochotę.*

Z początku niektórzy ociągali się trochę, ale kiedy Zosia poukładała na talerzach drożdżówki z makiem, Bartek orzechowe chrupki, a Zuzia pachnące jabłuszka, wszyscy po kolei opróżnili plecaczki.

– *Ciekawe, że na świeżym powietrzu wszystko smakuje lepiej – pomyślał Olek, pałaszując z apetytem zwykle słone paluszki przyniesione przez Madzię.*

– *A teraz możecie się pobawić – oznajmiła pani, gdy na trawie nie pozostał już żaden ślad po tygryskowej uczcie.*

Kasia z Oliwką natychmiast pobiegły zbierać kwiatki, z których postanowiły upleść sobie wianki. Ania, Malwina i Dominika bawiły się w zgadywanki. Konrad z Bartkiem napompowali piłkę plażową i zaczęli grać, a Olek, Adaś i Kuba położyli się na kocu i obserwowali wędrujące po niebie obłoki.

– *Patrzcie, ten duży wygląda jak motyl – skojarzyło się Adasiowi.*

– *A ten mniejszy jak zajac – zauważył Kuba. – O, jak mu się wydłużyły uszy... Trzeci obłoczek nie przypominał kształtem żadnego zwierzaka.*

– *Ani to żaba, ani ślimak – mruczał pod nosem Olek. – Już wiem! – wykrzyknął nagle. – To jest SMOK, KTÓREGO NIE WIDĄĆ, bardzo groźny i podstępny. Skrada się po cichutku, a jego obecność zdradzają lekko poruszające się trawy.*

Ledwo wypowiedział te słowa, łąka zafalowała gwałtownie.

- *Ratunku!* – wrzasnął *Adaś*, zrywając się na równe nogi, a *Kuba*, na wszelki wypadek, schował się za *Olka*.
- *Spokojnie, to tylko wiatr...* – próbowała uspokoić chłopców *pani*.
- *Na... na pewno?* – wyjąkał ciężko przestraszony *Adaś*.
- *Oczywiście!* – usłyszał.
- *A ja wcale nie byłbym tego taki pewny* – szepnął do *Kuby* *Olek*, nie spuszczając oczu z rozkołysanych traw.

2. Rozmowa kierowana na podstawie opowiadania:

- Co można robić podczas pobytu na łące?
- Jakie zwierzęta można spotkać na łące?

3. Ćwiczenia oddechowe „Żabki”.

Dziecko zajmuje miejsce przy stole. Na środku stołu znajduje się staw wycięty z brystolu. Dziecko ma przed sobą wycięte z zielonego papieru szablony żabek. Stara się je przenieść do stawu za pomocą słomki.

4. Ćwiczenia artykulacyjne „Kto mieszka na łące?”.

Rodzic wskazuje dziecku wybraną przez siebie sylwetę. Zadaniem dziecka jest naśladowanie dźwięków wydawanych przez zwierzęta przedstawione na zdjęciu.



komar



mucha



pszczoła



konik polny

5. Praca plastyczna „Motyl”.

Potrzebne materiały:

Sól lub cukier, klej, farby, kolorowanka – motyl/ rodzic może narysować dziecku sylwetę motyla.

Wykonanie:

Sylwetę motyla pokrywamy klejem, następnie posypujemy cukrem lub solą. Nadmiar soli/cukru usuwamy i mocząc pędzelek w farbie i wodzie zaczynamy kolorować motylka.

